Niezwykłe zwierzaki

W Afryce mieszka bardzo wiele zwierząt. Są wśród nich zwierzęta większe i mniejsze, szybsze i wolniejsze, głośniejsze i cichsze. Aby utrzymać porządek w tak licznej gromadzie, zwierzęta wybrały spośród siebie króla. Został nim lew.

Był dobrym królem i rządził sprawiedliwie. Wszystkie zwierzęta darzyły go szacunkiem i z powagą wykonywały jego polecenia.

Pewnego razu król lew postanowił wydać wielki bal. Rozesłano zaproszenia o następującej treści:

„Zaprasza się niezwykłe zwierzęta mieszkające w Afryce na uroczysty bal wydany przez króla lwa".

Zwierzęta bardzo się ucieszyły na wieść o tym wydarzeniu. Nieczęsto przecież zdarza się gościć na balu u samego króla zwierząt.

W wyznaczonym dniu, w wyznaczonym miejscu, zaczęli pojawiać się pierwsi goście.

Pierwsza przyszła żyrafa, która słynęła z niezwykle długiej szyi.

Tuż za nią pojawił się słoń. Miał niezwykłą trąbę, na której potrafił bardzo głośno trąbić.

Przybył także nosorożec, którego niezwykłą cechą były potężne rogi wyrastające na nosie.

Po chwili galopem nadbiegła zebra. Była niezwykła, bo czy ktoś widział kiedyś konia w biało-czarne pasy?

Do grona tak niezwykłych gości dołączył również szary, gruby hipopotam.

Pozostałe zwierzęta spojrzały na niego z zaciekawieniem i zaczęły się zastanawiać, czym właściwie się wyróżnia. Dlaczego przybył na bal, na który król zaprosił przecież zwierzęta niezwykłe?

Nie miał długiej szyi ani trąby. Nie miał rogów, a jego ubarwienie było zwyczajnie szare.

Cóż zatem hipopotam robił na balu? Czy na pewno został zaproszony?

– Chyba hipopotam pomylił zaproszenia – szepnęła żyrafa do słonia.

– Może przyszedł nie na ten bal – odpowiedział słoń.

– A może ktoś niezwykły przebrał się za hipopotama? – zastanawiał się nosorożec.

– Może to jakaś niespodzianka w przebraniu! – dodała zebra.

Żyrafa wygięła swoją długą szyję i zaczęła oglądać tajemniczego gościa ze wszystkich stron.

Słoń obwąchał go trąbą, jakby chciał wywęszyć jakiś podstęp.

Nosorożec delikatnie zaczepił go rogiem, sprawdzając, czy przypadkiem nie da się zerwać przebrania.

Zebra otarła się o jego bok, by przekonać się, czy szary kolor nie jest tylko farbą.

Nic z tego.

Zwierzęta nie znalazły w hipopotamie niczego, co uznałyby za niezwykłe.

– To rzecz niesłychana! – oburzyła się żyrafa.

– Czuję się oszukany – prychnął słoń.

– To wymaga wyjaśnienia – oznajmił nosorożec.

– Trzeba zawiadomić króla lwa – zaproponowała zebra.

Zwierzęta udały się więc na skargę do króla.

Opowiedziały mu o hipopotamie i zażądały, aby natychmiast coś z tym zrobił.

– Trzeba wyrzucić go z balu! – zażądała żyrafa.

– Niech przeprosi wszystkich gości za to, że zakłócił uroczystość – zaproponował słoń.

– Niech wynagrodzi nam tę zniewagę i usługuje podczas balu – dodał nosorożec.

– Może roznosić napoje i podawać przekąski – podsunęła zebra.

Król lew, jak na sprawiedliwego władcę przystało, wysłuchał wszystkich z uwagą. Po chwili namysłu podniósł głowę i oznajmił:

– Bardzo się cieszę, że przyjęliście moje zaproszenie. Wasze niezwykłe cechy każdy może łatwo dostrzec. Żyrafa ma długą szyję, słoń potężną trąbę, nosorożec rogi na nosie, a zebra piękne, kontrastowe pasy.

Zwierzęta spojrzały po sobie z dumą.

– Ale czy niezwykłość musi być zawsze widoczna na pierwszy rzut oka? – zapytał król.

Goście zamilkli.

– Hipopotam może nie wyróżnia się tak bardzo wyglądem, ale posiada inne niezwykłe cechy. Doskonale pływa, potrafi długo przebywać w wodzie, a błotne kąpiele są dla niego czymś zupełnie naturalnym. Każde zwierzę ma przecież swoje własne umiejętności i cechy, które czynią je wyjątkowym.

Król rozejrzał się po zebranych.

– Odkąd zostałem władcą, obserwuję wszystkie zwierzęta bardzo uważnie. I zapewniam was, że u każdego można znaleźć coś niezwykłego. Jedne zwierzęta wyróżniają się wyglądem, inne siłą, sprytem, szybkością, odwagą albo niezwykłymi umiejętnościami.

Hipopotam uśmiechnął się nieśmiało.

– Dlatego na mój bal zaprosiłem wszystkich – dokończył lew. – Bo każdy z nas jest niezwykły na swój własny

wydrukowano dnia: 29.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

sposób.
Żyrafa zawstydzona opuściła głowę. Słoń przestał prychać, nosorożec odsunął róg, a zebra spojrzała na hipopotama trochę inaczej niż wcześniej.
– Przepraszamy – powiedzieli po chwili zgodnie.
Hipopotam tylko się uśmiechnął.
I wtedy rozpoczął się prawdziwy bal.
Żyrafa tańczyła, wysoko unosząc głowę, słoń przygrywał na trąbie, zebra wirowała w swoich biało-czarnych pasach, nosorożec wybijał rytm kopytami, a hipopotam bawił się razem z nimi.
Od tego dnia wszystkie zwierzęta wiedziały już, że nie trzeba mieć długiej szyi, trąby ani niezwykłych kolorów, by być kimś wyjątkowym.
Bo niezwykłość może kryć się w każdym z nas.

Milena69

wydrukowano dnia: 29.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026